



Radujcie się w Panu

III Niedziela Adwentu

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? Jezus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi. Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. (Mt 11,2-11)

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.*

Obraz: *Człowiek odziany w sierść wielbłądzą i przewiązany skórzanym pasem.*

Prośba: *O rozpoznanie i wykorzystanie czasu łaski.*

1. **RADUJCIE SIĘ! Wezwanie i przesłanie dzisiejszej niedzieli.**

Dzisiejsze Słowo Boże sugeruje, że powodem do radości ma być dla mnie fakt zbliżania się ponownej rocznicy przyjścia Syna Bożego na ten świat. Przy uważnej lekturze znajdziemy podpowiedź, w jaki sposób przygotować się na to przyjście. Św. Paweł mówi o cierpliwości i wytrwałości, a Jezus chwali św. Jana za jego stałość i brak względu na zaszczyty i ziemskie bogactwa.

Znajduję u siebie coś z tych cech/właściwości? Dostrzegam, rozumiem ich wartość? Mam świadomość, że tylko taka postawa, taki styl życia pozwoli mi zbliżyć się do Chrystusa? Co pielęgnuję w sobie czekając na Jego przyjście? Co jest powodem mojej radości i dumy?

2. **... niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię ...**

Ile razy udało mi się sprawić, że ktoś zobaczył, jak dużo dobrego robi? Albo przejrzał i zobaczył swoje

błędy?

Jak często wyciągam rękę i pomagam komuś, kto odstaje i nie jest w stanie nadążyć – za szefem, klasą, pomysłem? Ile razy pomogłem komuś choćby zrozumieć dowcip, żart?

Dbam o to, żeby nie zakazać innym trądem fałszu, pomówień czy niezgody? Zależy mi na tym, żeby nie pozwalać na to innym? Wyjaśniam, dopytuję się, przepraszam i daję się przepraszać?

A jak traktuje pozbawionych informacji i kontaktów? A wypchniętych poza nawias grupy? A tych, którzy nie mają nic ciekawego do powiedzenia? Jak moje postanowienia adwentowe pomagają mi naśladować Chrystusa?

3. Co przyszlście obejrzeć? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Człowieka w miękkie szaty ubranego?

Jan Chrzciciel miał swoje zasady i jasno ustawione priorytety. Znał cel swojego życia – cel swojego posłannictwa. To bardzo ułatwia trzymanie się wyznaczonego kursu, niezbaczenia z obranej drogi.

Tylko czy to wystarczy? Co z tego, że wiem, że Chrystus jest najważniejszy, że zbawienie duszy jest priorytetem, że dobro, prawda, bezinteresowność...

Jak sobie radzę jeśli na co dzień słyszę i widzę, że inni kierują się zupełnie innymi zasadami, jeśli doświadczam, że moja uczciwość była dla kogoś okazją do wykorzystania mnie i wystawienia na pośmiewisko, jeśli mam poczucie, że przez moją dbałość o wiarę oddalam się coraz bardziej od ludzi, że coraz bardziej czuję się, jak na pustyni?

Jakimi ludźmi się otaczam? Z kim spędzam swój czas? To od nas zależy, z kim się zadajemy.

Bóg powiedział *Kładę przed tobą życie i śmierć, szczęście i nieszczęście – wybieraj.*

Rozmowa końcowa: Prosić o radość z powodu zbliżających się Świąt.

Na zakończenie odmów: *Ojcze nasz.*